



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA  
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA  
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza  
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 23.

Wągrowiec, środa dnia 21 marca 1928.

Rok III.

## Niedzielną uroczystość ku czci I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

Rano o godz. 8-mej zaczęły się zbierać na rynku organizacje P. W., Hufce szkolne i inne towarzystwa ze sztandarami. O godzinie 8.30 dokonał przeglądu p. starosta dr. Siokoło w otoczeniu władz miejscowych.

Następnie udał się pochód przy dźwiękach orkiestry Powstańców i Wojaków do kościoła farnego na mszę św. Mszę św. odprawił ks. Staszak. Pienia kościelne wykonał chór farny.

Po mszy św. wymaszerowano ponownie na rynek, celem dokonania defilady przed władzami, prowadził ją p. por. Wańtowski.

Poczem uczestnicy pochodu udali się do auli gimnazjalnej na akademię. Na program złożyły się udatne popisy orkiestry i chóru oraz wykład p. prof. Kordyla o Marszałku Piłsudskim. Akademię zakończyła się odczytaniem rezolucji w której organizacje P. W. i W. F. wyrażają Marszałkowi Piłsudskiemu hołd i uznanie.

O godzinie 19.30 zebrały się organizacje P. W. i W. F. na placu obok seminarjum, celem wzięcia udziału w uroczystym capstrzyku. Po zdaniem raportu pod dowództwem ppor. rez. Grochowskiego Zenona, przy dźwiękach orkiestry Powstańców i Wojaków ruszyły oddziały w kierunku miasta.

Na rynku oddziały stanęły, odegrano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Poczem przemówił p. dr. Kuliński, i odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. Następnie pochód ruszył ulicami miasta na ulicę Kościuszki, gdzie się rozwiązał.

W poniedziałek o godzinie 19.30 odbył się obchód szkolny w Państwowym Seminarjum Nauczycielskim. Słowo wstępne wygłosił dyrektor Karaśkiewicz. Następnie uwertura koncertowa wykonana przez uczniów seminarjum. Poczem nastąpiło kilka deklamacji i śpiew z muzyką. Prof. Kopeć wygłosił bardzo rozwickłą prelekcję o Marszałku. Na koniec odśpiewano wspólnie „Mazurka Dąbrowskiego”. Sala była szczególnie zapelniona.

## Tekst noty polskiej do Litwy

Warszawa, 19. 3. Tekst ostatniej noty polskiej do litewskiego prezesa Rady Ministrów Waldemarasa jest następujący:

„Do Jego Eksceleńcy Pana Augusta Waldemarasa, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych w Kownie.

„Panie Premierze! Potwierdzając odbiór noty Pana № 3.503 z dnia 26 lutego 1928 r., mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Eksceleńcy, że Rząd Polski zgadza się na propozycję Pana, aby rozpocząć rokowania w Królewcu 30 marca r. b.

„Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r., dotycząca zaoferowania obu stronom pomocy Ligi i jej organów technicznych, w razie gdyby ich pomoc była pożądana w zaleconych przez Ligę rokowaniach, pozostaje nadal w mocy.

„Byłbym wdzięczny Waszej Eksceleńcy, gdyby zechciała mnie zawiadomić, czy trwa nadal w zamiarze przewodniczenia delegacji litewskiej osobie, albowiem w tym wypadku nie omieszkam również udać się do Królewca.

„Zechce Pan przyjąć, Panie Premierze, wyrazy wysokiego poważania.

„(—) August Zaleski, Minister Spraw Zagranicznych”.

## Elektryfikacja kraju

Warszawa, 19. 3. Dnia 20 bm. odbędzie się konferencja przedstawicieli rządu z reprezentantami elektrowni komunalnych w Polsce. Konferencja ma na celu ustalenie zasad współpracy elektrowni w działalności rządu, zmierzającej do elektryfikacji kraju.

## Wybory do Reichstagu

Berlin, 19. 3. Dowiadujemy się, że wybory do Reichstagu odbędą się dnia 20 maja rb.

## Zerwanie rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 20. 3. Cała prasa berlińska, zamieszcza dziś na pierwszym miejscu wiadomość o ogłoszeniu w Warszawie w „Dzienniku Ustaw” zarządzenia wykonawczego do rozporządzenia o osiedlaniu się w strefie granicznej.

Wszystkie dzienniki, — jak na komendę oświadczają, że rozporządzenie to nie uwzględnia zupełnie życzeń niemieckich, przedłożonych ostatnio przez posła Rauschera ministrowi Zaleskiemu i zamyka drzwi na drodze do porozumienia gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami. Oświadczają się też, że wobec tego rozporządzenia delegacja niemiecka nie pojedzie do Warszawy.

Winę zerwania rokowań przypisuje się polskiemu „nacionalistom” i „polskim obawom przed Niemcami, objawianym przez ministerstwo spraw wojсковych i ministerstwo spraw wewnętrznych”. Zdaniem pism niemieckich resorty te odniosły zwycięstwo nad pokojową polityką ministra Zaleskiego.

Równocześnie podkreśla się, że rzekome „spekulacje” kół polskich, iż przysły rząd niemiecki będzie bardziej skłonny do zawarcia traktatu handlowego z Polską, niż rząd obecny, są pienne, gdyż wszystkie stronnictwa polityczne

zgadzają się ze sobą w sprawie polskiego rozporządzenia granicznego.

Widocznie Niemcy, które, stojąc w obliczu wyborów, przeżywają kryzys rządowy i parlamentarny, a nazewnątr mają nadzwyczajnie utrudnioną sytuację w polityce zagranicznej, nie zadawałają się bynajmniej dotychczasowymi kłopotami i powtórnie sabotują rokowania handlowe z Polską. Dziwne, że Niemcy, posiadając traktat handlowy z Włochami, nie zerwały go, gdy rząd włoski w latach 1925-26 wydał kilka dekretych o osiedlaniu się cudzoziemców, których radykalizm nie można nawet porównać z ostatniem rozporządzeniem polskiem. Dekret królewski z dnia 26. 9. 1925 upoważnia władze administracyjne do wydawania w strefie 30-kilometrowej wzdłuż granicy nie tylko zakazów osiedlania się cudzoziemców, lecz również zakazu uprawiania przez nich handlu i rzemiosła. Dekret z dnia 6. 11. 1926 upoważnia prefektów (władza administracyjna pierwszej instancji) do zakazywania cudzoziemcom pobytu i osiedlania się we wszystkich miejscowościach królestwa włoskiego, które w jakikolwiek sposób dotyczą wojskowej obrony państwa. Mimo tych postanowień, wyraźnie przeciwko nim skierowanych, Niemcy traktatu handlowego z Włochami nie wypowiedziały.

## Wykrycie gniazda bolszew. w Lidzie

Wilno, 19. 3. Władze bezpieczeństwa w województwie wileńskim wpadły na trop istnienia wielkiej organizacji komunistycznej w Lidzie, która była częścią Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i pozostawała w stałym kontakcie z G. P. U. w Mińsku. Wykrycie to pozostaje w związku z niedawnym aresztowaniem przewodników Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w Warszawie.

Władze bezpieczeństwa w Lidzie dokonały aresztowania komitetu komunistycznego. Między aresztowanymi zostali: M. Juszczyński, K. Matusiewicz, B. Bupko, K. Bojarski, Piotrowski vel Friedman (delegowany z Mińska), J. Lubecki, A. Lubecki, Trocki i inni. U aresztowanych znaleziono olbrzymie składy bibuły komunistycznej i większe sumy pieniężne w obcych walutach.

## Sowiety pospiesznie likwidują zatarg z Niemcami

Warszawa, 19. 3. Z Moskwy donoszą, że wczoraj późnym wieczorem w Politbiurze odbyła się konferencja w sprawie aresztowanych inżynierów niemieckich. Przeciw aresztowaniu i wogóle przeciw zbyt wielkiej samodzielności G. P. U. wystąpił energicznie Ciczewin. Argumenty komisarza spraw zagranicznych zwyciężyły w ciągu dni najbliższych należy się spodziewać zarządzeń, zmierzających do złagodzenia zatargu.

Rada komisarzy ludowych zastanawiała się nad sprawą aresztowanych inżynierów. Termin rozprawy przeciw nim jeszcze nie jest ustalony. Dochodzenia prowadzone są w przyspieszonym tempie. Wyniki dochodzeń odstawiane są codziennie Radzie Komisarzy Ludowych. W przyszłym tygodniu pozostali jeszcze w więzieniu

czterej aresztowani mają być przewiezieni do Moskwy.

Wreszcie Rada Komisarzy Ludowych postanowiła zawiadomienie Stresomanna o przerwaniu rokowań handlowych niemiecko-sowieckich pozostawić bez odpowiedzi.

Berlin, 19. 3. Ostatnie telegramy z Moskwy potwierdzają wiadomość o zwolnieniu 2-ech aresztowanych w Zagłębiu Donieckim, z których jeden przybędzie wkrótce do Berlina, drugi zaś pozostanie do czasu rozpoczęcia procesu 4 innych inżynierów pozostaje nadal w więzieniu. Kołom moskiewskim zależy, wobec nieustępliwego stanowiska rządu niemieckiego, o załagodzeniu całej afery i szukają obecnie zajęcia z kłopotliwej sytuacji.

## Wielkie sprzysiężenie antyfaszystów. w Paryżu

Paryż, 19. 3. Wczoraj wieczór przybył tutaj włoski minister sprawiedliwości Rocco w związku z zamordowaniem faszysty Savorelli'ego. Policja francuska stwierdziła, że istnieje wielka

organizacja przeciwfaszystowska we Francji. Sąd rewolucyjny organizacji wydał wyrok na Savorelli'ego w pewnym lokalu przy placu Republiki.

## Żywiolowy pożar zniweczył cały dobytke gospodarza

W dniu 15 bm. o godz. 3.30 po poł. w domu gospodarza Antoniego Kruski w Panigrodzu wybuchł pożar, który ogarnął najpierw cały strych, a potem coraz to nową część zabudowań. Od domu zapaliła się przyległa stodoła, stajnia i chlewy, tworzące morze płomieni. Budynki zapalały się tem łatwiej jeden od drugiego, gdyż były kryte strzechą. Ofiarą niszczycielskiego pożaru padł nieomal cały inwentarz żywy i martwy.

Wzruszające były dwa psy łańcuchowe, wyjące żałośnie, których nie zdołano spuścić oraz dziewięć świń, których w żaden sposób nie można było uratować, gdyż uciekały wprost w paszczę ognia, by zginąć w płomieniach.

Z pięknej sadyby wieśniaczej, której gospodarze obchodzili w grudniu ub. r. złote wesele — pozostały zgłiszczka: przyczyna pożaru dotąd jeszcze nie wyjaśniona; śledztwo prowadzi bardzo energicznie policja.

Potępienia godne było bierne zachowanie się niektórych sąsiadów, których do akcji ratowniczej policja zmuszona była przymuszać; na pogardę zasługującym zajęła się zresztą policja, podając ich postępowanie do ukarania. Znaleźli się i tacy, co miast nieść pomoc — kradli dobytek, co jest największą hańbą.

Straty powstałe od ognia są ogromne, a dobytek podobno wcale nie ubezpieczony.



## Niemcy chcą wywalić robotników polskich z Prus Wschodnich

Królewiec, 17. 3. Krąży tu uporczywe pogłoski, iż władze niemieckie zamierzają wywalić w najbliższym czasie z Prus Wschodnich robotników polskich, którzy pracują tam już od r. 1923. Pozostaną jedynie ci robotnicy, którzy uzyskali specjalne zezwolenie na dalszy pobyt.

Zamierzenia te posiadające wyraźne ostrze antypolskie, uzasadnione są rzekomym brakiem pracy dla robotników niemieckich oraz niechęcią do wypłacania zasiłków dla bezrobotnych, których pewna część składa się z robotników polskich. W związku z tem władze niemieckie zamierzają wydać rozkaz oficjalny przyjmowania do pracy robotników polskich, rekrutujących się z terenów Rzeczypospolitej i zaopatrzyć ten rozkaz specjalnymi karami.

Berlin, 17. 3. Rada państwowa Rzeszy przyjęła wczoraj po krótkiej dyskusji projekt ustawy ratyfikacyjnej polsko-niemieckiej umowy emigracyjnej w sprawie robotników sezonowych.

## Przeciw uwolnieniu deputowanych komunistycznych

Paryż, 17. 3. Izba deputowanych odrzuciła 340 głosami przeciwko 150 wniosek, domagający się uwolnienia więzionych deputowanych komunistycznych, oraz zaprzestania ścigania ukrywających się deputowanych. W sprawie tej rząd postawił kwestię zaufania.

Według informacji agencji Havasa po zamknięciu sesji parlamentarnej rząd bynajmniej nie ma zamiaru wydać jakichkolwiek zarządzeń w sprawie ułaskawienia posłów komunistycznych.

## Ku likwidacji zatargu niemiecko-sowieckiego

Berlin, 17. 3. Tutejsze koła dyplomatyczne są przekonane, że zatarg niemiecko-sowiecki zostanie wkrótce zlikwidowany na zewnątrz, i że dalsze napięcie stosunków jest wykluczone. Niemcy i Sowiety mają w światowej polityce tak słabą pozycję, że skazane są na wzajemną „przyjaźń”. Przyjaciele z musu nie dowierzają sobie od dawna. Ostatnie wypadki mogą tylko spotęgować podejrzliwość, zwłaszcza po stronie sowieckiej.

Donoszą tutaj z Moskwy, że specjalnym kurjerem wysłano do Berlina obszerny memoriał o powodach aresztowania inżynierów niemieckich z uzasadnieniem postępowania rządu sowieckiego.

Delegacja sowiecka do rokowań z Niemcami pod wodzą Schleifera, opuszcza Berlin dziś wieczorem. Tutejsza ambasada sowiecka donosi, że Krestinski wcale nie ma zamiaru wyjazdu do Moskwy celem zdania ustnego sprawozdania ze swych rozmów ze Stresemanem.

## Przed podwyżką ceny węgla

Warszawa, 18. 3. Na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów rozpatrywana będzie sprawa podwyższenia cen węgla. Po zbadaniu kosztów produkcji w kopalnictwie sfery miarodajne doszły do wniosku, że dla racjonalnego prosperowania kopalnictwa konieczna jest podwyżka o 10 proc. W ten sposób częściowo byłoby uwzględnione postulaty przemysłowców, domagających się podwyżki 20-procentowej.

## TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

124)

(Ciąg dalszy)

Za chwilę znów ziemia zadrżała i znów wpadła kula do obozu, widocznie lepiej skierowana, gdyż dostała się w sam środek Arabów. Teraz powstał okropny zamęt, nagłe przerażenie pomiędzy żołnierzami pomścicielki. Ujrzeni się zaatakowani z dwóch stron. Skąd dochodziły strzały armatnie? Czy z drugiej strony nadciąga inny jeszcze oddział tureckich żołnierzy?

Zaledwie jednak spostrzegł Zora skuteczność strzałów armatnich, zaledwie spostrzegł popłoch, jaki wywołały kule pomiędzy szeregi nieprzyjaciół, gdy już w godzinę podziwiania zręcznością umiał takowy wyzyskać na swoją korzyść.

Gdy konia pod nim ubito, walczył teraz pieszo i prowadził z głośnym okrzykiem swoją drużynę na niespokojnie oglądających się na wzgórz Arabów.

Większa ich część rzuciła się na konie i kiedy trzecia kula armatnia znów wpadła do obozu i wytopiła część tegoż, ucieczka nie była już do powstrzymania i nie już jej przeszkodzić nie było w możności. Mała garstka najwaleczniejszych walczyła wprawdzie jeszcze pod boki emira, synów jego i pomścicielki i ta jednak została wyparta, przez niewstrzymany potok cisnących się w dolinę żołnierzy Zory. Skoro nakoniec ujrzeni, że nie są w stanie dłużej się opierać i że ziemia się już ich trupami cała pokryła, postanowili się ratować ucieczką.

## Gorzka herbatka

Warszawa, 18. 3. Jak słychać, w czasie głośniejszej herbatki politycznej u pułk. Sławka, kontynuując wywody premjera o konieczności utrzymania jednolitej grupy jedyńki w Sejmie przemówił pos. Radziwiłł, który podzielił ten punkt widzenia.

Na to bardzo ostro wystąpił p. Polakiewicz, który demonstracyjnie tytułując swego przedmówcę „panem Radz.” zaznaczył, iż radykalni członkowie jedyńki znajdują się pod bardzo silną presją lewicy z powodu współdziałania z arystokracją. Na to odpowiedziano mu, iż „książę Radziwiłł” znajduje się pod presją prawicy za współdziałanie z radykałami, a od współpracy tej się nie uchyla.

## Morderstwo polityczne w Wilnie

Warszawa, 17. 3. Donoszą z Wilna, że nocy ubiegłej zamordowano tam głównego świadka oskarżenia w procesie Hromady, niejakiego Huryna, b. komunistę, który w swoim czasie był uwięziony w Białymstoku.

Gdy Huryn spożywał wieczerzę w podrzędnej restauracji, podszedł doń jakiś mężczyzna i zastrzelił go z rewolweru. Zabójcę ujęli stróżnicy. Podaje on swe nazwisko jako Piekarski, miał przybyć do Wilna ze Stonimii. Zabójstwo to jest zapewne aktem zemsty politycznej.

## Akcja Stanów Zjednoczonych w sprawie traktatów rozjemczych

Paryż, 17. 3. „Excelsior” donosi, że Briand odpowie prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca na notę Kelloga, przyczem nie będzie prowadził w dalszym ciągu bezużytecznej dyskusji prawnej, ale w celu zbliżenia też amerykańskiej i francuskiej wysunie zapewne nowe koncepcje, które dając wszelkie gwarancje zachowania statutu Ligi, postawią nad niemi moralne gwarancje nowego międzynarodowego paktu przeciwojennego. Przekroczenie tego paktu przez którekolwiek z państw, podpisujących go, wystarczy, aby zwrócić wszystkim pozostałym swobodę działania.

Waszyngton, 17. 3. Sekretarz stanu Kellog złożył ambasadorowi japońskiemu Mutsudaira projekt odrębnych traktatów o rozjemstwie i postępowaniu pojednawczem. Pierwszy z tych projektów podobny jest do traktatu francusko-amerykańskiego, drugi zaś do traktatu Brianda. Projektowane traktaty mają zastąpić kombinowane paktu rozjemczo-pojednawcze, przedstawione ambasadorowi w dn. 31 grudnia r. ub. i oprzeć rokowania na tej samej podstawie, na jakiej prowadzone są z innemi państwami.

## Zakończenie kadencji Izby Deputowanych

Berlin, 18. 3. Z Paryża donoszą: Wczoraj o godz. 19 prezes Izby Deputowanych p. Buisson odczytał dekret, zamykający kadencję Izby. W ten sposób zakończony został 13-ty okres francuskiej legislatury.

## O traktat handlowy franc.-czeskosłowacki

Berlin, 18. 3. Z Paryża donoszą: Rozpoczęły się tu rokowania handlowe pomiędzy Francją a Czechosłowacją w sprawie odnowienia traktatu handlowego.

Zora wciąż gonił za nimi i teraz wyprawił w armii nieprzyjacielskiej tak straszną rzeź, że emir zdołał zaledwie uratować resztki swoich żołnierzy. I tureckie jednak wojska poniosły z przetrątku ciężkie straty i zwycięstwo swoje drogo okupił.

Teraz zdobyli oboz nieprzyjacielski i znaleźli w nim bogate tropy, złożone z dywanów, skór, koni i zapasów żywności, z których, ostatnie szczególnie, były dla nich niezmiernie pożądane.

Głównym celem Zory było, odnaleźć ślad Sadego wszystkie jednak jego usiłowania zostały bezskuteczne, należało tedy przypuścić, że zginął.

Wprawdzie Zora strasznie pomścił śmierć jego... nigdzie jednak nie mógł odszukać swego przyjaciela. W namiotach nigdzie go nie było, a uwięzieni i ranni Arabowie woleli umrzeć raczej, jak choćby słowo tylko powiedzieć.

## ROZDZIAŁ VI.

W wieży mędrców siedzieli, radząc razem, na wezwaniu Szeik ul Islam i jego towarzysz Hamid Kadi.

— Giaurowie sami dostarczą sposobności, by przeciw nim wystąpić z ogniem i mieczem — rzekł Mansur Effendi. — Najnowsze wiadomości jakie doszły do mnie, każą napewno spodziewać się powstania. Wtedy półksiężyce może bez żadnych względów upomnie się o swoje prawa, wtedy może zniechędzonych poskromić, jak na to zasłużyli. Sposobność do tego miała się nadarzyć.

— A jakie odebrałaś wiadomości z Saloniki? — zapytał Hamid Kadi.

— Powiedziałem ci już przed kilkoma tygodniami że na tym punkcie również zbiera się chmura,

## Zajście na brytyjskim okręcie wojennym

London, 17. 3. Wielkie zaciekawienie wywołał w tutejszych sferach wojskowych następujący incydent:

Komandor Bellaires zwrócił się do pierwszego lorda admiralicji z zapytaniem, czy prawdą jest, że kapitan i kilku oficerów okrętu wojennego „Royal Oak”, przebywającego na wodach Malty, odmówili wzięcia udziału w manewrach. Wzmiankowani oficerowie mieli być następnie postawieni przed sądem wojskowym i zabrani jako pasażerowie do Gibraltaru. Sekretarz finansowy admiralicji odpowiedział, że nie ma wiadomości, które pozwoliłyby mu udzielić odpowiedzi na zapytanie komandora Bellairesa.

London, 17. 3. W sprawie zajścia na okręcie wojennym „Royal Oak” ogłoszony został komunikat admiralicji, stwierdzający, że kontradmirał Collard, major Daniel i kapitan Devar zostali zawieszeni w czynnościach, aż do chwili wyjaśnienia sprawy w drodze dochodzenia.

Maltański korespondent Ag. Reutersa donosi, że według nieoficjalnych informacji sprawa zaczęła się od stałych skarg, w następstwie których wynikły spory osobiste pomiędzy trzema wymienionymi oficerami. Naczelną dowódcą, admirał Roger Keyes, usiłował spory te załagodzić i zaproponował kontradmirałowi Collardowi, aby przeniósł on swój sztandar na pancernik „Resolution”. Collard jednak odmówił, wobec czego Keyes pozwolił Collardowi zwinąć sztandar i upoważnił Daniela i Dewara do powrotu do Anglii.

## Tragiczny szal Marji Antoniny

Tajemnicze wydarzenie miało miejsce w Londynie. Dama, należąca do wyższych sfer towarzyskich, otrzymała od swego męża piękny szal z czarnych koronek maltyjskich. Nie przypuszczając nic złego, owinęła ona, udając się tegoż wieczora do teatru, szalem tym głowę; po drodze jednak poczuła dręczący ból głowy, tak dziwny i niesamowity, że zmuszona była zatrzymać samochód i wysiąść. Lecz nawet świeże powietrze nie pomogło, ból wzrastał się nieustannie i był nie do zniesienia; nie było to w każdym razie objawy zwykłej migreny. Wreszcie córka owej damy domyśliła się zerwać matce szal z głowy. Ból natychmiast ustał.

Mąż — darczyńca, gdy dowiedział się o powyższym wypadku, przypomniał sobie, że podarowany przezeń szal był podobno własnością ostatniej królowej francuskiej, Marji Antoniny. Miała ona nosić ten szal na krótko przed egzekucją.

Posiadający dziwną moc magnetyczną szal koronkowy powędrował do szafy, właściciele bowiem, obawiając się przykrych następstw, nie pozwalają nawet dokonywania eksperymentów.

NIKOLIC

## Otom, jak ptaszę...

Otom jak ptaszę, co skrzydłem złamanem  
W lot nie uderzy... o świecie wiosnianym  
Drzy na gałązce i wtula się w cienie.

Szumów jesiennych smętek pieśń ma wchłania,  
Łez pełne śpiewam pieśni — a wspomnienie  
Na harfie smutku smętny wtór wydzwania.

Tłumaczył D. Królikowski.

OTOM, JAK PTASZĘ...

która dostarczy sposobności do wybuchów gorliwości wiary. Jedną bułgarską dziewczyną, imieniem Warda, chce poślubić młodego wiernego wyznawcę naszego boskiego proroka. On żąda od chrześcijanki, by przyjęła islamizm. Rodzice opierają się i cała ludność małej miejscowości pod Saloniką podzieliła się na dwa stronnictwa. Małe przyczyny sprowadzają często wielkie skutki. Chodzi o to, by powaga półksiężyca utrzymała tutaj na nowo swój blask i sławę. Trzeba służyć naszej wierze i zapewnić jej nową potęgę.

— Czy jednak siła ogólna powstania giaurow nie będzie za wielką, mądry mój bracie? — zapytał Hamid Kadi. — Ja wiem, że na wszystko zwracasz uwagę i że jesteś bardzo ogledny, jednak pozwól mi, bym ci przypomniał, że wszystkie państwa lenne giaurow powstana i, że wtedy liczba ich łatwo przewyższy mogłaby siłę wojenną naszego państwa.

— Twoje ostrzegające słowa brałem i ja już także na uwagę, mój bracie — odpowiedział Mansur Effendi. — Kwestja wiary musi nam wyświadczyć usługę, musi nam dać sposobność okazania naszego wpływu i wszystkim dowieść, jak niezbędną do każdego dzieła jest pomoc nasza.

— To jest konieczne, jest rozsądne.

— Jeżeli powstanie giaurow będzie tak wielkie, że istniejące siły nie wystarczą, wówczas my tam jesteśmy, by w potrzebie dowieść, że tylko naszego przemówienia potrzeba, by każdemu muzułmanowi wcisnąć broń w rękę do świętej walki za naszą wiarę — ciągnął dalej stłumionym głosem, lecz z zapalem, Szeik ul Islam: — Wówczas podburzymy sołów, każemy derwiszom głosić kazania i obudzimy fanatyzm tak, że czego nie zdołają zrobić rozkazy sultana i jego wezyrów, to my umiemy jednym przemówieniem.



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sroda, 21 marca. Benedykta op.  
Wschód słońca godz. 5,37. Zachód słońca godz. 17,48.  
Wschód księżyca godz. 5,46. Zachód księżyca godz. 17,43.  
Czwartek, 22 marca. Katarzyny w., Bogusława b.  
Wschód słońca godz. 5,36. Zachód słońca godzina 17,50.  
Wschód księżyca godz. 6,39. Zachód księżyca godz. 18,33.  
Piątek, 23 marca. † Katarzyny, kr. św., Nikoła.  
Wschód słońca godz. 5,34. Zachód słońca godzina 17,51.  
Wschód księżyca godz. 7,32. Zachód księżyca godz. 19,22.

**Z Tow. Spiewu „Cecylja“.** W piątek, dnia 16 bm. odbyło się w salce parafjalnej zebranie Tow. Spiewu „Cecylja“ przy kościele poklasztornem. Po zagajeniu nastąpiło odczytanie porządku obrad i protokołu z ostatniego zebrania. Na członków czynnych zostali przyjęci pp. Rządowska Anna, Witucka Marja, Konwińska Pelagia i Stępniewicz Władysław; nieczynnych pp. Remlein Władysław i Gruszka Ludwik. Na kandydatów zgłosili się Tomkowiakówna i Matelska. Dwie kandydatki zarząd postanowił nie przyjąć.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono, iż lekcje spiewu będą się odbywać w wtorki i piątki dla pań o godz. 7-mej wieczorem, dla panów o godzinie 8-mej wieczorem.

Uchwalono także urządzać na zebraniach wykładnię nut oraz wykłady o spiewie i kompozycjach.

W wolnych głosach prosił p. dyrygent o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje, jakoteż i na chór. Co do sprawy nieprzyjęcia dwóch kandydatek wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której kilku panów żądało wyjaśnienia powodu nieprzyjęcia tych pań. Postanowiono tę sprawę po dokładnym zbadaniu rozstrzygnąć na przyszłym zebraniu. P. Nalewski mówił o zgodnej i harmonijnej współpracy w towarzystwie i, aby nie uznawano różnicy stanu, lecz aby panowała jedność. Poruszono także sprawę wspólnej fotografii. P. Cholewiński zaznaczył, by panie i panowie zabierali głos na zebraniach, a nie poza zebraniem rozstrząsać drażliwe kwestie. Stawiono propozycję, aby na zebraniach wygłaszano deklamację, którą przyjęto. Uchwalono także, by pieniądze z kasy złożyć na depozyt w Banku Ludowym w Wągrowcu.

Po wyczerpaniu się porządku obrad zakończono zebranie wspólnym odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Zebrania będą się odbywały w wtorki po 15-tym każdego miesiąca.

**Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę odbyły się na boisku za Seminarjum zawody w piłkę nożną pomiędzy I-szą drużyną K. S. „Nielba“ przy Tow. Powstańców i Wojaków, a II-gą drużyną K. S. Gimnazjum Wągrowiec. Wynik końcowy 3:0 na korzyść K. S. „Nielba“. Gra ożywiona.

**Z życia pszczelarzy.** W niedzielę, dnia 18 b. m. odbyło się w lokalu p. Sulerskiego posiedzenie Tow. Pszczelarzy. Prezes p. Stachowiak zagaił posiedzenie słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, powitał kilku przybyłych gości i przedstawił prasy, redaktora „Głosu Wągrowieckiego“. W wstępnym przemówieniu zaleca pszczoły pilnej uwadze i troskliwej pielęgnacji, a szczególnie słabe pszczoły karmić, usuwać wilgoć z uli i t. p. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, omówiono sprawę losowania, miało ono się odbyć dziś, jednak z powodu nie zupełnego przygotowania i nieprzybycia skarbnika, odłożone je do posie-

dzenia kwietniowego. Do wylosowania postanowiono zakupić praktyczne narzędzia do użytku bartnika. W losowaniu mogą brać udział członkowie, którzy popłacili osobną składkę na ten cel; kto z członków dotychczas teże składki nie wpłacił, a chciałby brać udział w losowaniu, winien w najbliższym czasie ową składkę od razu wpłacić na ręce skarbnika.

Następnie wygłosił sekretarz p. Dróbka, interesujący wykład na temat „prac wiosennych w pasiece“, którego zebrani wysłuchali z natężoną uwagą. W dyskusji zabierali rozmaici członkowie głos, zapytując o wyjaśnienia dokładniejsze oraz dodając własne uwagi. Po wyczerpującej dyskusji prezes p. Stachowiak solwował posiedzenie.

Od Redakcji. Zyczymy towarzystwu szczególności w dalszej żmudnej pracy dla dobra jego członków. Na zebraniach naszych bartników można wiele skorzystać, a przede wszystkim spędzić kilka chwil w miłej i serdecznej atmosferze.

**Łopienno.** Działalność Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. Wągrowiec pod przewodnictwem p. starosty dr. Siokały, coraz bardziej się rozszerza na cały powiat. W ubiegłym tygodniu odbyło się w Łopieniu zebranie organizacyjne w sprawach Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz., na które przybył z Wągrowca Powiatowy Komdt. P. W. por. Wańtowski.

Po obszernym referacie por. W. na temat: „Cel i zadanie Przysp. Wojsk.“, zorganizowano Hufiec P. W., do którego zapisało się 54 członków. Ćwiczenia odbywać się będą co niedzielę w godzinach popołudniowych pod dowództwem plut. rez. Chojnackiego Jana. Patronem Hufca wybrano kierownika szkoły p. Iwickiego.

Pozatem utworzyła się Komisja W. F. i P. W. w skład której wchodzi: sołtys Jopp, jako przewodniczący; zaś jako członkowie: pp. kier. szkoły Iwicki, Kochanowicz Kaz., Leszczyński Antoni, Sobecki Władysław, Zieliński Jan, Tomaszewski Walerjan, Stągiewski M., Chojnacki Jan i Donerówna, prez. Stow. Mł. Polek.

Komisja przystąpi niebawem do budowy własnej strzelnicy i oparkowania boiska.

**Golańcz.** (Wypadek motocyklowy). Nie z potrzeby, ale z mody, jechał pędem „panicz młody“. Te słowa autora „Kolaski“ zastosować można literalnie do wypadku, jaki dnia 14 b. m. miał miejsce na szosie pomiędzy Golańczą a Morakowem. Znany w całej okolicy motocyklista Kreklau, młody ziemianin z pobliskich Jeziołek pędził na swym nadzwyczaj silnym wehikule motorowym, aby w „małej godzinie“ dotrzeć do Poznania. W pobliżu Morakowa chciał wyminąć w tym samym kierunku jadącego kolonistę, wiozącego furę sztucznego nawozu. W krytycznym momencie skierowały przestraszone konie raptownie wóz w poprzek szosy, tak, że motor z całym impetem uderzył w wóz ciężarowy, wywracając go w rów. „Pękły osie u karocy, a on wyleciał jak z procy“. Może mówić o szczęściu w nieszczęściu, bo skończyło się na okaleczeniu lepszej natury, motocykl natomiast został zdruzgotany. Pierwszej pomocy udzielił pokaleczonemu motocyklistę dr. Bilicki z Golańczy.

**Pelplin.** (Kradzież kozy). W nocy z 12 na 13 bm. dwóch złodziei włamało się do stajni p. Czajki, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 27. Złodzieje, dostawszy się do chlewu, ukradli biedakowi kozę i uciekając zostawili drzwi otwarte, wskutek czego zmarzło 6 prosiąt. Jednego złodzieja zdołano przychwycić. Policja jest na tropie drugiego.

**Inowrocław.** (Tragiczny koniec zabawy z bronią). Ofiarą nieogłędnej obchodzenia się z bronią „palną“ padł 16-letni syn b. dowódcy 59 p. p. kpt. Cerkiewicza, Walenty, uczeń czwartej klasy gimnazjalnej. W czasie nieobecności starszych wydobyl chłopak ze skrytki, którą niedawno wypenetrował, krótkokalibrowy rewolwer rosyjski, w którym znajdowało się jeszcze kilka kul. Chłopiec, nieobeznany widocznie z manipulowaniem bronią, bawił się nią bardzo nieogłędnie. Siedząc przy stole, skierował niebacznie lufę rewolweru ku sobie. Traf chciał, że właśnie w tej chwili broń wypaliła. Kula ugrzęzła w głowie pochylonego nad stołem chłopca, przebijając czoło niemal w środku, a wychodząc tylną częścią czaszki. Denat osunął się na ziemię i w kilkanaście minut potem skonał. Ojciec ofiary wypadku przebywa w Kartuzach na Pomorzu. Znowu straszna nauka, jak ostrożnie należy ochodzić się z bronią.

**Nakło.** (O pomnik dla powstańców). Na konferencji prezesów ks. prob. Geppert wysunął propozycję, ażeby wobec rozpadających się nagrobków nad mogiłą powstańców wybudować pomnik. Istnieje już pewien fundusz ze składek. Wniosek przyjęli zebrani z uznaniem. Nietylko poszczególne grupki, lecz całe obywatelstwo winno projekt poprzeć i sprawić, by pomnik stanął jaknajrychlej.

**Tczew.** (Kra na Wiśle). Skutkiem ponownych silnych mrozów na Wiśle i dopływach pojawiła się coraz gęstsza kora, która w Tczewie płynie całą szerokością rzeki. Według przepowiedni mrozy mają potrwać 40 dni, nie jest więc wykluczone, że Wisła znowu stanie pod lodem.

(Kradzieże węgla na kolei). Po dłuższym poszukiwaniu policja wysledziła, że pociąg węglowy, przyjeżdżający z Bydgoszczy, okradano stale w Górkach. Policja pochwyliła kilku złodziei i obłożyła aresztem skradziony węgiel.

## List Antka Plecibajskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Wszystko ładnie i pięknie, tylko najgorsze to, że się na krok z mieszkaniem wyruszyć nie mogę, bo w czasie przedwyborczym dostałem porządne lanie, to też z twarzy nie mogę mieć najlepsi przyjaciele poznać; a nawet Staś Higacjoznacki mnie nie poznał, gdy po kilku dniach wrócił z podróży.

Ach, jak ja się niecierpliwie, gdy słyszę najrozmaitsze herezje a nie mogą być przy nich obecny.

Szkoda, że się do polityki mieszałem, bo te juchy mi porządnie gębę zpolitykowali, ale wyznać muszę, że i ja jednemu porządnie po politykowałem pięścią — gdy mnie w bestjański sposób zaczepił. Już raz tak na tem świecie jest, że: „wet za wet“, to też nie będę się więcej wdawał w takie siarciste awantury.

W ostatnich dniach to nie było można dostać „monopolówki“ ani też coś podobnego, bo to niby takie jakieś polityczne czasy. Nawet Józefek odmówił mi troszeczkę pocieszycielki i twierdził, że nic nie zaszkodzi, jak ja kilka dni później się troszeczkę pocieszę. Przyznałem pocziwemu Józefkowi rację, bo on przecież zawsze bardzo morowy.

Pewnego dnia po południu wybrałem się do lekarza, lecz ten nie miał jakoś czasu mnie przyjąć. W końcu według własnego przepisu kupiłem sobie za 20 groszy „kwaśnej wody“ na pobitą gębę. Ze mną to nie tak źle, za dwa dni będę tym samym Antkiem Plecibajskim, jak po-

— Plan twój jest dobry, mój bracie, jednak jeszcze jedno. Na dwóch różnych drogach może nam się uda dowieść, jak niezbędną jest pomoc nasza. Jedną z tych dróg właśnie w tej chwili wskazuję, drugą ja ci przedstawie. Skarbiec państwa jest próżny, kasy są wyczerpane. Wiesz dobrze sam, tak jak ja, na jak długo największe nawet sumy wystarczą, kiedy tysiące chciwych rąk po nie sięgają. Otóż ja teraz dam radę, jak wytknąć drugą drogę. Kiedy kasy są próżne, my musimy przyjść z pomocą. Wielkie sumy, jakie mieszczą się w naszych kasach, przyjdą w tym punkcie z pomocą, o jakiej w seraju nikt nie myśli.

— Uderza mnie, mój bracie, że niedawno odczytywałem stare papiery, jakie znajdowały się w posiadaniu owego starego kłamacza koranu Almanzora, który pochodził ma od Kalfów, z domu Abbassydów — rzekł Mansur Effendi.

— Dokumenty dowodzą prawdy jego utrzymywania — przerwał Hamid Kadi Szeik ul Islamowi — sprawdzałem pożyczki papiery, potwierdzają to wszystko co do słowa.

— Dalem ci je w tym celu i złożyłeś je następnie w naszym archiwum — ciągnął dalej Mansur Effendi. — Odczytałem inne papiery i uderzył mnie dziwny, stary dokument, prawie już nieczytelny. Uściłowalem odcyfrować pismo i znalazłem, że ostatni z kalfów przed swoją niecieczką ukrył niezmierny skarb domu Abbassydów. Miejsce, gdzie umieścił kalf bogactwa swego domu, bardzo niejasno było wskazane. Tyle tylko udało mi się odgadnąć, że skarb jest wielki, że złożony został w miejscu bezpiecznym między kamieniami i że dziś jeszcze tam się znajduje, jeżeli w ubiegłych wiekach który z po-

tomków pisma nie odcyfrował i skarbu nie usunął. Ty i biegiy kaligraf Ali Szeik otrzymacie i sprawdźcie stary dokument — ciągnął dalej Mansur Effendi. — Wtedy się zbada dokładnie, o jakim miejscu myśli autor tego starego dokumentu. Jeżeli go znajdziemy, jeśli nam się uda zbadać ciemną tajemnicę, wówczas będziemy mogli zająć się przelaniem skarbu tego do naszych kas. W takim razie i pod tym względem potęga nasza będzie wielka i dopomoże do osiągnięcia najwyższych rezultatów.

— Razem z Ali Szeikiem wyjaśnimy treść dokumentu, mój bracie, jak tylko go nam dasz do ręki.

W tej chwili, wszedł derwisz do pokoju narad i skłonił się nisko dwóm wysokim dygnitarzom.

— Hodża Nedjib nadchodzi — zameldował.

— Wprowadź go do nas! — rozkazał wielki mufti.

— Czyś tego hodży nie zaznaczył na dozórce softy? — zapytał Hamid Kadi.

— Tak, Nedjib pilnuje domu softy Ibama.

Młody derwisz otworzył drzwi i wpuścił wysokiego, chudego, czarno ubranego mężczyznę do pokoju narad.

Hodża Nedjib padł na kolana z największą czcią i łobitością przed dwoma filarami mahometanśkiego kościoła.

— Nedjib, wasz sługa, zbliża się do was z winem uszanowaniem — rzekł.

— Dla czego do nas przychodzisz? zapytał Szeik ul Islam.

— Nie gniewaj się na mnie, mądry i wielki Baba Mansurze, że opuściłem moje miejsce w domu cudu — odpowiedział hodża Nedjib — to musiało

nastąpić. Nie mogłem dłużej wzlekać. Softa Ibam zawarował.

— Otkąd zauważyłeś to?

— Od ubiegłej nocy.

— I teraz dopiero przybywasz tutaj?

— Sądziłem że to przejdzie. Zrazu myślałem że softa pozwala sobie niewczesnego żartu i napomniałem go. Teraz jednak szal jego coraz się powiększał.

— Cóż on robi?

— Śmieje się i krzyczy głośno, że wszystko jest oszustwo i pozór, że ludzie się mylą i że cud jest poprostu podstępem.

Mansur Effendi i Hamid Kadi wymienili krótkie, milczące spojrzenie.

— Gdzie się znajduje obłąkany softa? — zapytał pierwszy.

— Zamknąłem go na górze w pokoju.

— A gdzie jest cud?

— W drugim pokoju, zamknąłem dom.

— Czy ludzie słyszeli słowa obłąkanego?

— Słyszeli, mądry i potężny Baba Mansurze.

Wołali oni, że softa wcale się nie myli, ale mówi prawdę. Ibam był wielce uradowany, ścisnął mężczyznę i zawołał, że przecież są jeszcze ludzie na ziemi, którzy go mogą zrozumieć. Badał, studiował i dochodził, cudu się jednak nigdy nie doczekał. Cud jest to ohydne oszustwo i znowu zaczął wyśmiewać ludzi, którzy się w domu zebrali i teraz nie wiedzieli, co na to powiedzieć mają. Spoglądali na siebie, wzruszali ramionami i rozmawiali po cichu ze sobą, inni się namięcali, a inni znowu odzywali się różnymi niegrzecznościami wyrazami.

(Ciąg dalszy nastąpi).



przednio, lecz ubolewam tylko nad jednym biedaczkiem, który również z pobitą głową w jednym i tym samym dniu był u lekarza co i ja — a że nie przyszedł w przepisanych godzinach (bo należał do Kasy Chorobliwych), więc odmaszerował bez pomady i gliceryny — chociaż w korytarzu, ani na drzwiach niema zaznaczone, że pacjentów z Kasy Chorobliwych, przyjmuje się tylko do południa — a ja, chłopisko zawsze litościwe, połowę mojej „kwasnej wody“, pobitemu biedaczce podarowałem.

W najbliższych dniach zamierzam (Stas Pięścioznacki i ja) wyjechać troszeczkę na bujanie, to też sądzę, że w przyszłości będę mógł dużo, z wszelkimi nowościami liścik napisać.

Z poważaniem  
Antek Pleclbajski.

#### Utworzenie Klubów sportowych

Komisja Wychowania Fizycznego przy Pow. Kom. P. W. i W. F., pod przewodnictwem pana Stachowiaka, organizuje celem podniesienia sprawności fizycznej, Klub sportowy: odrębnie: a) dla mężczyzn, b) dla kobiet.

Do męskiego Klubu sportowego mogą być przyjęci wszyscy mężczyźni narodowości Polskiej we wieku od lat 16 do 40.

W zakres czynności Klubu wchodzić będzie:

a) w miesiącach zimowych: metodyczna gimnastyka, szermierka i boks.

b) w miesiącach letnich: lekkoatletyka, gry (siatkówka, palant i tp.) i sport wodny.

Do Klubu sportowego dla kobiet przyjmuje się kobiety w wieku od lat 15 do 30.

W Klubie tym uprawiać się będzie:

a) w porze zimowej: metodyczną gimnastykę, szermierkę i sport łyżwiarski.

b) w porze letniej: lekkoatletykę, gry i sport wodny.

Zgłoszenia kandydatów i kandydatek do powyższych klubów przyjmuje Powiatowy Komendant P. W. por. Wańtowski do dnia 5. 4. br.

#### Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 19 marca 1928 r.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.825
Funty angielskie	43.304

Franki szwajcarskie	170.918
Franki francuskie	34.930
Franki belgijskie	24.751
Liry włoskie	46.906
Marki niemieckie	212.175
Guldeny gdańskie	173.054
Guldeny holenderskie	357.135
Korony czeskie	26.298
Szylingi austriackie	124.94

#### WESOŁY KĄCIK

##### On umie sobie pomóc

Nauczyciel: — Powiedz mi Franiu, jeżeli twój ojciec wydaje co tygodnia na utrzymanie domu 17 złotych 40 groszy, ile to wyniesie na rok?

Franiu: — To wyniesie na rok — to robi na rok — to... na rok będzie kupa pieniędzy!

##### Zmiana pojęć

— Co? Pan żądaś miliona posagu? A ja byłem przekonany, że pan się żeni z moją córką z miłości.  
— Zadzając tak mało, daję chyba dostateczny dowód miłości.



Kupuję każdą ilość  
wosku pszczelego

#### Drukarnia

#### Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spiesznie i po cenach wszystkim dostępnych

**WOJCIECH KUBANEK**

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO“.

Z dnem 1 marca r. b. otworzyłem przy ulicy Bydgoskiej № 2, w domu p. Bryłowskiego

**interes artykuł. spożywczych**

przy którym również prowadzić będę

**JADŁODAJNIA**

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze.

Ceny umiarkowane!

Staraniem mojem będzie szanowną klientelę jak najrzetelniej obsłużyć, licząc na łaskawe poparcie

z poważaniem

Jan Janicki, gospodarz.

#### Polecam:

węgiel górnośląski, brykiet, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

**B. KOŚMIDER**

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43.

## Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

**ADAMSKI, WĄGROWIEC**

biuro: ulica Kolejowa 43.

## Czytajcie Głos Wągrowiecki

#### Przyjmuję bieliznę

do prania i prasowania. Piaskowa nr. 3, II p.

#### Moja własność

około pięć mórg roli z łąką i zabudowaniem pod Wągrowcem, jest zaraz do sprzedania, cena 7 tysięcy złotych. Zgłoszenia przyjmuje admin. Głosu Wągrowieckiego.

#### Obrońca pryw.

załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne.

**Jan Gomiński**  
Wągrowiec, ulica Szeroka 17

Najlepszy skutek przynoszą ogłoszenia

umieszczane w „Głosie Wągrowieckim“